

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/168911,Marek-Galezowski-Wojna-polsko-bolszewicka.html>
2022-12-09, 23:31

Marek Gałęzowski: Wojna polsko-bolszewicka

Walka o kształt odzyskanego państwa stanowiła zasadniczą treść działalności polskich władz w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. W sprawie przebiegu wschodniej granicy Polski, ze względu na toczącą się tam wojnę, nie można było czekać na decyzje dyplomatyczne. Ostatecznie jej los rozstrzygnąć się miał na polach bitew, a nie w politurze gabinetów.



Wojna polsko - bolszewicka, 1920. Wymarsz oddziałów ochotniczych na front z Pragi (Warszawa). Fot. z zasobu IPN

Poważne niebezpieczeństwo zagrażało ziemiom północno-wschodnim Rzeczypospolitej (m.in. Wileńszczyźnie), które po wycofaniu się wojsk niemieckich na początku 1919 r. zajęli bolszewicy. Głosili oni wprowadzenie prawa do samostanowienia narodów mieszkających w granicach Rosji (m.in. anulowali traktaty rozbiorowe zawarte przez Rosję carską), były to jednak deklaracje pozbawione praktycznego znaczenia. Bolszewicy chcieli uzyskać w ten sposób przychylność lub neutralność narodowości nierosyjskich podczas wojny domowej prowadzonej z białymi.

Traktaty między zaborcami i tak przekreślił wybuch I wojny światowej, poza tym bolszewicy uważali, że rewolucja październikowa jest początkiem rewolucji światowej. Po zniszczeniu Polski zamierzali opanować Niemcy, a następnie całą zachodnią Europę.

Wiosną 1919 r. Wojsko Polskie dowodzone przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego rozpoczęło ofensywę i odzyskało Wilno. W następnych miesiącach bolszewicy zostali odrzuceni na linię Berezyny. Wtedy Piłsudski wstrzymał dalszą ofensywę, gdyż uważał, że biali, którzy nie godzili się na żadne zmiany terytorialne i byli przeciwni powstaniu niepodległej Ukrainy i Białorusi, bardziej zagrażają niepodległości Polski niż bolszewicy.

Czerwone niebezpieczeństwo

Jesienią 1919 r. bolszewicy zwyciężyli w wojnie domowej wojska białych generałów oraz demokratyczne siły rosyjskie i zaczęli szykować się do napaści na Polskę. Piłsudski udaremnił te agresywne zamiary. Działając w myśl koncepcji federacyjnej, zdecydował się udzielić pomocy militarnej Ukraińcom walczącym z bolszewikami. W kwietniu 1920 r. zawarł z Symonem Petlurą porozumienie, na mocy którego ustalono granicę między obydwojoma państwami na Zbruczu.

Sprzymierzone wojska polsko-ukraińskie rozpoczęły ofensywę na Ukrainie i w maju opanowały Kijów. Armia Czerwona nie została jednak rozbita, a Ukraińcy nie poparli Petlury. Na północy kontrofensywa bolszewików znad Berezyny zmusiła wojska polskie do odwrotu, który w drugiej połowie lipca zamienił się w paniczną ucieczkę. Na Ukrainie na tyły Polaków przedostała się bolszewicka Armia Konna Siemiona Budionnego, która paraliżując zaplecze wojskowe, doprowadziła do wycofania się Polaków (w odróżnieniu od sytuacji na północy, odwrót z Ukrainy przebiegał planowo).

W pierwszej połowie sierpnia 1920 r. bolszewicy zagrozili Warszawie. W Białymstoku utworzyli Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, na którego czele stanęli polscy komuniści – Julian Marchlewski oraz Feliks Dzierżyński, szef zbrodniczej bolszewickiej policji politycznej Czecha.

Wobec pogarszającej się sytuacji militarnej rząd polski zaapelował o pomoc do państw ententy. Na konferencji w Spa w lipcu 1920 r. zażądały one w zamian od premiera Władysława Grabskiego zgody na uznanie tzw. linii Curzona za wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Wileńszczyznę nakazano przekazać Litwie. Los Śląska Cieszyńskiego i Małopolski Wschodniej miał zostać rozstrzygnięty później.

Polsce oferowano jedynie pośrednictwo w pertraktacjach pokojowych i obiecano dostawę sprzętu wojskowego. Warunki narzucone w Spa przyjęto w kraju z oburzeniem, a Grabski podał się do dymisji (bolszewicy odrzucili zresztą mediację Zachodu i zażądali zgody Polaków na linię Curzona, likwidacji niemal całej armii polskiej i oddania władzy w Polsce komunistom).

Bij bolszewika!

Na czele nowo powołanego Rządu Obrony Narodowej stanął przywódca polskich chłopów Wincenty Witos, a wicepremierem został Ignacy Daszyński. Wcześniej powołano Radę Obrony Państwa, zrzeszającą polskich przywódców politycznych i przedstawicieli parlamentu. Do obrony niepodległości przed agresją komunistyczną przystąpiło całe społeczeństwo, dając wybitne świadectwo solidarności i zapominając o antagonizmach. Tysiące mężczyzn wstępowały ochotniczo do Wojska Polskiego, wpłacano ofiary pieniężne na armię, a poparcie dla władz manifestowały wszystkie ugrupowania polityczne i grupy zawodowe. Wojna z bolszewikami była dobitnym przykładem, że w sytuacji niebezpiecznej dla państwa liczy się wysiłek każdego obywatela.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)